

Bartłomiej Samarski

Uniwersytet w Białymstoku / University of Białystok

 <https://orcid.org/0000-0001-6696-0424>

Propaganda wojenna a postawa społeczeństwa Białegostoku w przededniu wybuchu II wojny światowej

Summary

War Propaganda and the Attitude of Białystok's Society on the Eve of the Outbreak of World War II

The article, using Białystok as an example, is intended to introduce the issues of official state propaganda, carried out between 1936–1939 by administrative bodies, the mass media, as well as social associations and organizations. This activity, as one of the tools of war, was intended to prepare the country's society for the hardships and challenges of a possible armed conflict. In addition, it served to consolidate the nation, build unity and community, create the myth of Marshal Edward Smigly-Rydz, and was also intended to bind the Polish civilian population to the army. Above all, however, in the assumption of the state centres of power, Polish propaganda of the second half of the 1930s was to serve the purpose of educating citizens by creating attitudes appropriate from its point of view, which in the face of the expected armed confrontation were to increase the involvement of the civilian population in the defence of the country. The text presented here, based mainly on information taken from the local press, summarizes the issues described above from the perspective Białystok – a multinational provincial centre in the east of the country.

Keywords: war propaganda, interwar mass media, civic education, Polish defence preparations, Sanation propaganda system, Białystok



Streszczenie

Artykuł, na przykładzie Białegostoku, ma za zadanie przybliżyć zagadnienia oficjalnej propagandy państwowej, prowadzonej w latach 1936–1939 przez organa administracji, środki masowego przekazu oraz stowarzyszenia i organizacje społeczne. Aktywność ta, jako jedno z narzędzi wojny, miała przygotować społeczeństwo kraju na trudy i wyzwania ewentualnego konfliktu zbrojnego. Dodatkowo służyła konsolidacji narodu, budowaniu jedności i wspólnoty, tworzeniu mitu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, miała też spajać ludność cywilną II Rzeczypospolitej z armią. Przede wszystkim jednak polska propaganda drugiej połowy lat trzydziestych XX w., w założeniu państwowych ośrodków władzy, służyć miała wychowywaniu obywateli, kreowaniu właściwych z jej punktu widzenia postaw, co w obliczu spodziewanej konfrontacji zbrojnej miało zwiększyć zaangażowanie ludności cywilnej w obronę kraju. Prezentowany tekst, oparty w głównej mierze o informacje z lokalnej prasy z epoki, opisane wyżej zagadnienia podsumowuje z perspektywy wielonarodowego, położonego na wschodzie kraju ośrodka wojewódzkiego, jakim był Białystok.

Słowa kluczowe: propaganda wojenna, międzywojenne środki masowego przekazu, wychowanie obywatelskie, polskie przygotowania obronne, sanacyjny system propagandowy, Białystok

Z agadnienie propagandy jako narzędzia prowadzenia wojny znane jest przynajmniej od kilku stuleci i jako takie niejednokrotnie przykuwało uwagę historyków. Nieco gorzej sytuacja przedstawia się w odniesieniu do zorganizowanych i systemowych działań agitacyjnych państwa, mających przygotowywać społeczeństwo na wypadek ewentualnego konfliktu zbrojnego¹. Poza kilkoma niezwykle cennymi pracami związanej z wrocławskim ośrodkiem akademickim prof. Elżbiety Kaszuby, poświęconymi ogólnemu systemowi propagandy

¹ Oczywiście propaganda obrony cywilnej czy przysposobienia wojskowego cywili była szeroko analizowana w licznych, powstałych na bazie rywalizacji zimnowojennej opracowaniach (również wydawnictwach podręcznikowych) doby PRL, jednakże – z punktu widzenia niniejszego artykułu – nie są one specjalnie istotne, gdyż opisywane tu zagadnienia dotyczą okresu wcześniejszego, poprzedzającego wybuch II wojny światowej. W tym wypadku literatura przedmiotu nie jest już tak obfita, choć – rzecz jasna – istnieje, szczególnie w odniesieniu do systemu propagandowego III Rzeszy. *Vide*: E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999; idem, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006; G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, Kraków 2021; M. Kater, *Hitlerjugend. Dzieci Hitlera*, Warszawa 2013; B. Lewis, *Hitlerjugend w czasach wojny i pokoju 1933–1945*, Warszawa 2008; L. Mises, *Rząd wszechmogący. Narodziny państwa totalnego i wojny totalnej*, Wrocław 2018; V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, Warszawa 2014; R. Grunberg, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1987 i wiele innych, chociażby tych poświęconych życiu i działalności J. Goebbelsa.

II Rzeczypospolitej², w obiegu naukowym nie istnieją opracowania traktujące o tym zagadnieniu w poszczególnych regionach czy pojedynczych ośrodkach miejskich przedwojennej Polski. Nie inaczej jest i w przypadku Białegostoku, który – poza stosunkowo licznymi pracami odnoszącymi się do militarnych aspektów jego udziału w kampanii wrześniowej roku 1939³ – w ogóle nie doczekał się publikacji ilustrujących cywilną stronę przygotowań obronnych. Niniejszy artykuł, będący podsumowaniem tekstu wygłoszonego na zorganizowanej w 2022 r. przez Uniwersytet Łódzki konferencji *Oblicza wojny. Narzędzia wojny*, stanowi jednocześnie składową przygotowywanej przez autora dysertacji doktorskiej, poświęconej cywilnym przygotowaniom Białegostoku do nadciągającej kampanii 1939 r. Przedstawione w dalszej części tekstu ustalenia, w obliczu opisanego wcześniej niedostatku literatury przedmiotu, stanowią w całości autorskie analizy, oparte na badaniach własnych piszącego te słowa.

Zakres chronologiczny artykułu zamyka się w granicach 1936–1939. Zatem narracja zaczyna się rok po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w chwili, gdy kult i tworzenie mitu E. Śmigłego-Rydza wkroczyły w decydującą fazę⁴. Cezurę końcową stanowi natomiast wybuch II wojny światowej, kończący automatycznie okres przygotowań obronnych miasta. Merytorycznie tekst odnosi się, co prawda, do Białegostoku, aczkolwiek szczegółowe omówienie tematu z lokalnego punktu widzenia nie jest do końca możliwe, chociażby przez wzgląd na ograniczoną objętość wydawnictwa. W związku z tym należało dokonać pewnych uogólnień

² E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004; eadem, *Państwowotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio”/„Antena”*. *Wybrane zagadnienia*, Kraków 2019; eadem, *System propagandy państwowej II Rzeczypospolitej (1926–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2003, R. XXXV, z. 3, s. 3–25. Ponadto, zagadnieniami myśli politycznej obozu sanacyjnego i tzw. wychowania państwowego w II Rzeczypospolitej zajmowali się tacy autorzy, jak L. Wyszczelski, W. Paruch, M. Stolarczyk, W. Jamrożek, J. Majchrowski, A. Notkowski czy K. Bartnicka.

³ Z. Koszyła, *Wrzesień 1939 na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1967; idem, *Obchody walk wrześniowych 1939 roku na Białostoczczyźnie*, „Rocznik Białostocki” 1970, t. IX, s. 484–487; A. Dobroński, *Wrzesień 1939 na Białostoczczyźnie*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 3(15), s. 21–27; idem, *Czy Białystok bronił się we wrześniu 1939 roku?*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 2(15), s. 95–104; idem, *Wrzesień 1939 roku na Białostoczczyźnie*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r. *Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę wybuchu II wojny światowej, Białystok, 5 października 2004 r.*, Białystok–Przasnysz 2004, s. 55–63; N. Filinowicz, *Obrona Białegostoku w dniach 14–15 września 1939 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 2019, nr 32, s. 199–218.

⁴ W lipcu 1936 r. F. Sławoj-Skądkowski, premier rządu, wydał okólnik pozycjonujący Śmigłego-Rydza – wbrew zapisom konstytucji kwietniowej – jako drugą osobę w państwie. W listopadzie z kolei prezydent I. Mościcki wręczył mu buławę marszałkowską, próbując formalnie zrównać go z nieżyjącym Józefem Piłsudskim.

i podsumowań, a te – zdaje się – są tożsame dla obszaru całego państwa. Dlatego też prezentowany artykuł jest po części także ilustracją systemu propagandowego II Rzeczypospolitej w ogóle.

Bazę źródłową prezentowanych badań stanowi przede wszystkim lokalna prasa codzienna z epoki, w szczególności – najbardziej naówczas poczytny w mieście – „Dziennik Białostocki”. Oczywiście tak dobrany materiał na ten moment przedstawia jednostronny, polski punkt widzenia opisywanych zagadnień – perspektywa ludności żydowskiej, stanowiącej połowę przedwojennych mieszkańców Białegostoku, przez wzgląd na barierę językową, nie była możliwa do zilustrowania⁵. Przyjęcie miejscowej prasy codziennej za podstawowe źródło badań umożliwia natomiast dość szczegółowe odtworzenie faktów, ich biegu, a przede wszystkim – atmosfery panującej w mieście i jej zmian wraz z narastaniem napięcia międzynarodowego. Co, obok tytułowego wpływu propagandy państwowej na postawy lokalnej społeczności, stanowi dodatkowy obszar zainteresowań niniejszego artykułu. Aktykułu, który poza rekonstrukcją metod i środków oficjalnego systemu propagandowego II Rzeczypospolitej, stanowić ma próbę analizy jego skuteczności.

Przechodząc do zasadniczej części artykułu, tj. do jego zagadnień tytułowych, na wstępie doprecyzowania wymaga znaczenie samego terminu „propaganda”. Według definicji zawartej w *Słowniku języka polskiego PWN*, od łac. *propagare* – rozszerzać, rozciągać, krzewić, jest to: szerzenie jakichś poglądów, haseł politycznych itp., mające na celu pozyskanie zwolenników, ale też: technika sterowania poglądami i zachowaniami ludzi polegająca na celowym, natarczywym, połączonym z manipulacją oddziaływaniu na zbiorowość⁶. Pierwsze ze znaczeń jest właściwie neutralne, gdyż i taka historycznie była podstawowa wymowa pojęcia, jednakże w XX w. – poprzez fakt używania czy też nadużywania propagandy przez reżimy totalitarne – jej wydźwięk ewoluować zaczął w kierunku drugiego z przytoczonych znaczeń, manipulacyjnego. W takim też rozumieniu i zakresie termin ten pojawia się na kartach niniejszego artykułu, jako celowe, natarczywe – częstotliwość przekazu jest jednym z kluczowych aspektów zagadnienia, gdyż, zdaje się, to ona miała decydujące znaczenie w kontekście jego skuteczności – i manipulacyjne działania, mające wykreować w danej zbiorowości pożądaną przez siebie obraz: rzeczywistości, systemu wartości, postaw i zachowań. Natomiast omawiana na przykładzie

⁵ W czerwcu i lipcu 2022 r., tj. już po opracowaniu niniejszego artykułu, autor przeszedł kurs nauki języka jidysz i w chwili obecnej prowadzi kwerendę źródłową również i w lokalnej prasie żydowskiej okresu międzywojennego, której wyniki w przyszłości stanowić będą uzupełnienie prezentowanych tu analiz.

⁶ *Propaganda*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/propaganda> (dostęp: 10 III 2023).

Białegostoku lat 1936–1939 fraza tytułowa: „propaganda wojenna” sprowadza się do całości działań władz państwowych, samorządowych oraz lokalnych związków i stowarzyszeń, mających właściwie przygotować lokalną społeczność na wypadek działań wojennych. Nie odnosi się natomiast do takich płaszczyzn znaczeniowych, jak promowanie idei wojny, nawoływanie do niej lub próby medialnego oddziaływania na inne państwa (jako jedna z metod nacisku, odstraszenia *etc.*).

Jak ważnym zagadnieniem w kontekście ewentualnych konfliktów zbrojnych, szczególnie tych obronnych, jest właściwe przedstawienie celów i założeń prowadzonych działań, niech świadczy fakt, że już na początku XIX w. teoretycy wojskowości zaczęli zdawać sobie sprawę z jego znaczenia. Wystarczy odwołać się do teoretyka i praktyka wojennego jeszcze z czasów monarchii pruskiej, gen. Carla von Clausewitza⁷, który w swoim dziele – pod jakże wymownym tytułem: *O naturze wojny* – zawarł przekonanie, iż siły obronne przeciwnika (co dziś określilibyśmy mianem potencjału militarnego) to nic innego, jak „iloczyn dwóch nierozdzielnych czynników, czyli sumy dostępnych środków oraz siły Woli”⁸. Dostępne środki, według niego, są wymierne i można je łatwo oszacować liczbowo, gdyż w przybliżeniu odpowiadają one liczebności wojska. Nieco trudniej jest z siłą Woli, która miała się wyrażać, dość enigmatycznym, natężeniem „motywów” (współcześnie prawdopodobnie utożsamianych z siłą motywacji jednostki). Jednakże, jak sądził Clausewitz, wspomniana Wola, choć nieuchwytna i w swej naturze ulotna, nie była wartością do końca nieznaną, wszak „wskazuje ona jaka będzie jutro, na podstawie tego, jaka jest dzisiaj”⁹. Zatem mamy tu dwa bardzo ważne z punktu widzenia niniejszego artykułu stwierdzenia, stosunkowo precyzyjnie dookreślone już dwieście lat temu, mianowicie: że siła obronna narodu to – poza jego potencjałem militarnym – również jego morale, a to, by było wystarczająco wysokie w chwili ewentualnej próby, należy kształtować wcześniej, najlepiej długofalowo.

Jeszcze dalej w swych rozważaniach poszedł kolejny niemiecki teoretyk wojskowości, mający znaczny, by nie powiedzieć: fundamentalny wpływ na postrzeganie wojny i przygotowań do niej u naszych sąsiadów zza Odry. Teoretyk o sto, z grubsza licząc, lat od Clausewitza młodszy. Erich von Ludendorff¹⁰, bo o nim mowa,

⁷ Carl Phillip Gottlieb von Clausewitz (1780–1831) – teoretyk wojskowości, generał i pisarz, m.in. doradca szefa sztabu III Pruskiego Korpusu, który uniemożliwił Napoleonowi połączenie sił pod Waterloo, a później (w latach 1818–1830) dyrektor berlińskiej Akademii Wojennej.

⁸ C. Clausewitz, *O naturze wojny*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 28.

⁹ *Ibidem*, s. 30.

¹⁰ Erich Ludendorff (1865–1937) – teoretyk i praktyk wojskowości, generał, jeden z dowódców niemieckich doby I wojny światowej, w czasie bitwy pod Tanenbergiem szef sztabu

w powstałej w 1935 r. pracy przekonywał, że przyszła wojna będzie wojną totalną (stąd tytuł opublikowanego przez niego dzieła), „która jest nie tylko sprawą sił zbrojnych, ale wciąga również do walki o życie każdego obywatela narodów wojujących...”¹¹, a „ludność cywilna, chociaż rozrzucana po całym kraju podlega bezpośrednim działaniom wojennym [...] podobnie jak niejednokrotnie wspomniani w historii wojen mieszkańcy, zamknięci w murach oblężonych twierdz, których udręka miała zmusić twierdzę do poddania się”¹². Z powyższego wynika, iż Ludendorff – poza faktem, że każdy obywatel, siłą rzeczy, musiał do walki być gotowy – uważał, że postawa społeczeństwa *in gremio* może być czynnikiem decydującym, który źle zagospodarowany, poprzez morale właśnie może zaprzepaścić szanse nawet całkiem sprawnie prowadzonej kampanii.

Poglądy niemieckich teoretyków wojskowości są istotne o tyle, że to właśnie III Rzesza – jak się we wrześniu 1939 r. okazało – stanowiła głównego przeciwnika w kampanii, do której w latach 1936–1939 intensywnie przygotowywały się władze II Rzeczypospolitej. Po dojściu Hitlera do władzy to Niemcy w kwestii zbrojeń dyktowały w Europie warunki i, jeśli nie wyznaczały trendów, z całą pewnością dla wielu państw stanowiły w tej materii istotny punkt odniesienia. Być może pod ich wpływem, a może zupełnie niezależnie, podobne wnioski odnośnie do przyszłej konfrontacji zbrojnej wyciągali i polscy analitycy wojskowi. W wydanej w 1934 r. *Przyszłej wojnie* gen. W. Sikorski twierdził bowiem, iż nowoczesnego konfliktu nie będzie można ograniczyć tylko do frontu wojskowego, gdyż z równą mocą będzie się on rozwijać na odcinkach politycznych i gospodarczych¹³. I dalej: że dla osiągnięcia wysokiej skuteczności obrony potrzebna jest jak najdalej sięgająca jedność moralna armii i narodu, a cytując Napoleona przypominał, iż „na wojnie siła moralna tak się ma do fizycznej, jak trzy do jednego”¹⁴. Zatem, podobnie jak w przypadku Ludendorfa, dla celów skutecznej obrony kraju istotne według Sikorskiego miały być dwa zasadnicze czynniki: wychowanie wojskowe obywateli, jak i obywatelskie żołnierzy, by poprzez kult dla wspólnego sztandaru związać całe społeczeństwo w zwartą całość (jednocześnie, rzecz jasna, podnosząc jego walory moralne). Oczywiście należy pamiętać, że, oględnie mówiąc, ówczesne notowania generała w sferach rządowych nie

Paula von Hindenburga, następnie – po przejściu tego ostatniego na stanowisko szefa Sztabu Generalnego – generalny kwaterymistrz armii niemieckiej, funkcja ta dawała mu możliwość poznania w praktyce znaczenia pozamilitarnych czynników dla końcowych efektów prowadzonej kampanii. Później związany z Hitlerem i NSDAP.

¹¹ E. Ludendorff, *Wojna totalna*, Warszawa 1959, s. 21.

¹² *Ibidem*, s. 22.

¹³ W. Sikorski, *Przyszła wojna*, wyd. 2, Warszawa 1984, s. 99.

¹⁴ *Ibidem*, s. 127.

były wysokie, jednak podobnie na omawiane zagadnienia z pewnością zapatrywały się i czynniki decyzyjne kraju. Stąd właśnie (choć nie tylko, nie należy przecież zapominać o bieżącej polityce wewnętrznej kraju, budowaniu kultu E. Śmigłego-Rydza, legitymizowaniu działań administracji sanacyjnej) wynika bowiem aktywność tytułowej, działającej na potrzeby władz maszyny propagandowej. Przy czym struktura i funkcjonowanie państwowego systemu wychowawczo-informacyjnego II Rzeczypospolitej, przez wzgląd na obszerność i złożoność zagadnienia, nie będzie tu całościowo analizowana. Nie stanowi też głównego wątku prezentowanych rozważań¹⁵.

Przenosząc natomiast opisane wyżej wątki teoretyczne na płaszczyznę lokalnych działań praktycznych, prowadzonych w Białymstoku w przededniu wybuchu II wojny światowej, na wstępie zaznaczyć należy, iż jest to zagadnienie niezwykle skomplikowane, do tego nie do końca jeszcze przeze mnie przebadane, stąd w dalszej części artykułu zasygnalizowane zostaną jedynie kierunki badawcze, czy też – mówiąc wprost – części składowe systemu propagandowego, na które należałoby zwrócić baczniejszą uwagę, analizując tak zakreślony przedmiot badań. Sam Białystok stanowił ośrodek, który w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. przekroczył wreszcie upragnioną granicę stu tysięcy mieszkańców, dzięki czemu znalazł się w pierwszej dziesiątce największych miast II Rzeczypospolitej. Na mapie kraju dziś usytuowany jest na rubieżach wschodnich, w okresie międzywojennym, co może nieco dziwić, okręg administracyjny, którego stanowił stolicę, należał do województw centralnych. Białystok był miastem przemysłowym, które dopiero w 1919 r. zostało z miasteczka powiatowego wyniesione do rangi ośrodka wojewódzkiego, do tego przed wojną w połowie był on zamieszkanym przez ludność żydowską. Przytoczone fakty, szczególnie dwa ostatnie, są w kontekście omawianego tematu o tyle istotne, że przez cały okres międzywojenny Białystok jako ośrodek administracyjny cierpiał na brak odpowiednio licznej inteligencji polskiej, a co za tym idzie – na brak kadr instruktorskich, co hamowało rozwój miejscowych organizacji i stowarzyszeń społecznych¹⁶. To z kolei utrudniało proces szerzenia propagandy państwowej i ograniczało możliwości wychowywania obywatelskiego mieszkańców miasta.

Analizy szczegółowe, aby w pełni oddawały istotę badanego tematu, należy rozpatrywać na trzech odrębnych płaszczyznach: celów, jakie przyświecały prowadzonej w mieście działalności propagandowej, środków ku temu służących oraz ich efektywności.

¹⁵ Wszystkich zainteresowanych przedmiotowym zagadnieniem wypada odesłać do zapoznania się z wspomnianymi wcześniej pracami prof. E. Kaszuby.

¹⁶ Co wielokrotnie podkreślano w sprawozdaniach sytuacyjnych wojewody białostockiego (Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Urząd Wojewódzki Białostocki [1918–1919] 1920–1939 [1940, 1967], zespol 4/47, sygn. 102–107, 110–112).

Cele

W trakcie przeprowadzonej kwerendy źródłowej, obejmującej blisko czterysta numerów „Dziennika Białostockiego”, a także ponad osiemset pojedynczych egzemplarzy innych, pomniejszych miejscowych wydawnictw z lat 1936–1939 (m.in. „Kurier Białostockiego”, „Famy”, „Echa”, „Gońca Białostockiego” czy „Gazety Białostockiej: Dzień Dobry! Dziennik Ilustrowany”), udało się wyodrębnić szereg głównych motywów propagandowych, dominujących przekaz medialny w tamtym okresie. Jak się wydaje, miały one służyć kilku podstawowym, ale też i priorytetowym zamierzeniom władz centralnych, przede wszystkim:

1. Jednoczyć naród wokół osoby Marszałka Śmigłego-Rydza, symbolicznego sztandaru – emanacji siły i majestatu państwa. Z tym zagadnieniem wiąże się nierozdzielnie cała gama aktywności mających na celu tworzenie mitu Śmigłego-Rydza jako wodza oraz spadkobiercy myśli i dokonań Marszałka Piłsudskiego. Były to działania obliczone zarówno na potrzeby polityki międzynarodowej (aby przekonać, tak wrogów, jak i sojuszników, że kraj jest dobrze zarządzany, a władzę w państwie sprawują jednostki silne i zdecydowane¹⁷), jak i na użytek bieżącej sytuacji wewnętrznej (miały utwierdzać społeczeństwo, że prowadzona przez władzę polityka jest kontynuacją myśli Józefa Piłsudskiego, *ergo*: jest ona słuszna i niepodważalna).
2. Wzmocnić morale społeczeństwa, wyrobić w nim przekonanie o mocarstwowości i sile państwa w myśl popularnego naówczas sloganu: „Silni, zwarci i gotowi”. Ponownie i w tym przypadku możemy mówić o podwójnym użytku prowadzonej narracji – miała wzbudzić większy entuzjazm i poparcie dla ewentualnych planów wojennych w kraju (zdecydowanie trudniej zmobilizować i przekonać społeczeństwo do ponoszenia dodatkowych kosztów w z góry przegranej sprawie). Na arenie międzynarodowej natomiast utrzymywała obraz II Rzeczypospolitej jako wiarygodnego sojusznika, który wytrzyma chwilę ewentualnej próby i którego warto było wspierać (politycznie i materialnie). Oczywiście pewna część głoszonych haseł nastawiona była także i na odstraszenie potencjalnych rywali.

¹⁷ Zabieg ten musiał się doskonale udać, gdyż od wiosny 1939 r. – tj. od momentu, kiedy żądania niemieckie względem Polski zaczęły przybierać na sile i ostrości, a widmo wojny stawało się coraz bardziej realne – na popularności zyskiwało powtarzane powszechnie hasło: „Nie grozi nam nic, bo z nami Rydz!” (będące trawestacją słów pieśni autorstwa Adama Kowalskiego). Ba, nawet w prasie francuskiej pojawiały się artykuły głoszące, że jedynym, który ma realne szanse skutecznie przeciwstawić się Hitlerowi, jest właśnie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych RP. Natomiast brytyjski tabloid „Cavalcade”, w numerze z końca marca 1939 r., zdobiące okładkę wydawnictwa zdjęcie Śmigłego-Rydza opatrzył ogromnym tytułem: *The Man Who Can Stop Hitler*.

3. Wykreować konkretne postawy społeczne, pożądane z punktu widzenia władz cechy i zachowania obywatelskie. Ta część oficjalnej propagandy państwowej ukierunkowana była na próby silniejszego związania obywatela z państwem, jego utożsamiania się z Ojczyzną, chęć pracy na jej rzecz. W założeniach miało to doprowadzić do stanu, w którym obywatele chętniej przedkładać będą potrzeby państwa nad własne, co z kolei wiązać się również miało z powszechną zgodą na ograniczanie swobód i wolności obywatelskich w imię tzw. wyższej konieczności.
4. Wzmocnić zaangażowanie obywateli w czyn obronny państwa. Wszystkie wymienione wyżej składowe pogłębiać miały świadomość obywatelską, a co za tym idzie – zwiększać poświęcenie na rzecz państwa, przede wszystkim w odniesieniu do aktywnego wspierania wszelkich funduszy dozbrajania armii (Funduszu Obrony Morskiej, Funduszu Obrony Narodowej, Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej *etc.*). W ogóle zagadnienie budowania silnych więzi między społeczeństwem a armią należało do priorytetowych zadań ówczesnych władz.
5. Utwierdzać opinię publiczną w przekonaniu, że reżim III Rzeszy jest niebezpieczny i wrogo do Polski nastawiony (wątek szczególnie aktualny od stycznia 1939). Miało to na celu zdyskredytowanie żądań Hitlera i, tym samym, umacnianie przekonania o słuszności prowadzonej przez II Rzeczypospolitą polityki (działania te nakierowane były głównie na potrzeby bieżące wewnątrz kraju).
6. Umacniać w szerokich masach społeczeństwa więzi z Gdańskiem/morzem, uświadamiać znaczenie tego portu dla kraju i dostępu do morza w ogóle, aby przeciwdziałać pojawiającym się niekiedy głosom o „braku chęci umierania za Gdańsk”. W tym kontekście niezwykle ważna była działalność kół Ligi Morskiej i Kolonialnej, a przede wszystkim organizowane przez nią corocznie Dni Morza.
7. Wzmacniać poczucie wspólnoty, konsolidacji i jedności narodowej. Ta płaszczyzna prowadzonej przez oficjalne organa narracji, poza zamierzonymi, przyniosła – przynajmniej z dzisiejszego punktu widzenia – także i skutki niepożądane w postaci nasilającej się w kraju wrogości w stosunku do mniejszości narodowych (a może był to efekt zamierzony?). Było to szczególnie widoczne w „oddolnej” akcji tzw. nacjonalizacji handlu i przemysłu, która w istocie sprowadzała się do krzykliwego bojkotu sklepów i wytwórni żydowskich¹⁸. Warto przy tym

¹⁸ Symptomatyczny, aczkolwiek kuriozalny wydaje się w tym kontekście przypadek jednego z oficerów WP, który, będąc przejazdem w Wilnie, zareagował przeciw napastliwemu protestowi przed jednym z tamtejszych sklepów żydowskich. Między nim a najaktywniejszymi obrońcami polskiego handlu wywiązała się krótka acz gwałtowna sprzeczka, zaś wezwany na miejsce policjant sporządził niepochebny dla oficera raport, w wyniku którego stanął on później przed sądem oficerskim. W akcie oskarżenia dowodzono, że sędzony nie umiał

odnotować, że nie podjęto szerszych prób dotarcia z oficjalnym przekazem i pozyskania dla wspólnej sprawy ludności żydowskiej czy mniejszości niemieckiej. W mediach masowych dominował natomiast schemat grożenia i oskarżania, a w wersji łagodniejszej – protekcyjnego pouczenia i wezwań do jasnego opowiedzenia się po którejś ze stron konfliktu.

8. Promować sport i podnosić sprawność fizyczną obywateli (wszystkich, tak młodzieży szkolnej, jak i pracowników fabrycznych miejscowego przemysłu włókienniczego). Propaganda aktywności fizycznej wydaje się jak najbardziej szczytna i zasadna w każdym okresie dziejowym, jednakże w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. wiązała się ona jednoznacznie z koniecznością poprawy kondycji przyszłych obrońców Ojczyzny, dlatego też duży nacisk kładziono na ćwiczenia wytrzymałościowe i strzeleckie. Przy tej okazji, dezawuuując powszechny mit o braku zaangażowania obronnego miejscowej mniejszości żydowskiej, warto odnotować, że białostoccy fabrykanci (w większości Żydzi), poza utrzymywaniem na własny koszt drużyn gaśniczych i sygnalizacji dźwiękowej związanych z OPLG miasta, opłacali sprzęt sportowy, a także instruktora, który raz w tygodniu przeprowadzać miał z pracownikami fabryk „ćwiczenia cielesne”¹⁹.

Drogi szerzenia oficjalnej propagandy państwowej

Radio. Co prawda jest to nośnik ogólnokrajowy (w okresie międzywojennym na terenie całego kraju odbierany był Program I Polskiego Radia), więc audycje propagandowe czy zagadnienia mających dodawać obywatelom animuszu, granych z upodobaniem marszów wojskowych (im bliżej wojny, tym namiętniej²⁰) są też

wyczuć i nie rozumie powszechnych nastrojów społecznych, a swoim zachowaniem sprzeniewierzył się żywotnym interesom narodu i państwa. Cf. Rozkaz tajny nr 3 z 17 I 1938 r., poz. 10, Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [dalej: WBH CAW], Rozkazy Tajne Dowództwa Okręgu Korpusu Grodno, sygn. CAW DOK III-39 1938, s. 6–7. Gwoli wyjaśnienia, dodać należy, że zarówno Wilno, Grodno, jak i Białystok leżały w obrębie tego samego Dowództwa Okręgu Korpusu Nr III w Grodnie, na obszarze którego funkcjonowały wspólne sądy oficerskie oraz inne organa administracji wojskowej, zatem podobnie postrzegane były „nastroje społeczne”, „interes narodowy” i zachowania im urągające.

¹⁹ Oczywiście zaprezentowane powyżej cele propagandowe wydają się być w swej istocie stosunkowo ogólne i uniwersalne dla całego kraju, co nie zmienia faktu, że zostały one wyodrębnione na podstawie konkretnego materiału źródłowego i odzwierciedlają lokalną, białostocką perspektywę polityki państwowej.

²⁰ Wątek odgrywanych na kilka tygodni przed wybuchem wojny na antenie Polskiego Radia marszów (np. wykonywanego przez orkiestrę wojskową „Marszu Triumfalnego” z opery

same dla całej II Rzeczypospolitej. W lokalnej odsłonie wątku możemy się jedynie zastanawiać nad zasięgiem słuchalności przekazu, który siłą rzeczy determinował skuteczność tego nośnika. Przykładowo w 1936 r. liczba abonentów sięgała w Białymstoku poziomu 4,5% (było to dwunaste miejsce spośród dwudziestu dwóch największych miast kraju, najwyższy poziom odnotowano w Bielsku²¹ – 11%)²². Z prostego rachunku wynika więc, że nad Białą radia słuchało przynajmniej 4500 osób (w tym czasie liczba abonentów na terenie kraju przekroczyła pół miliona). Oczywiście przypuszczać należy, że ostateczny wynik był zdecydowanie wyższy (statystycznie: przynajmniej czterokrotnie), gdyż dane podają liczbę zarejestrowanych odbiorników, natomiast zakładać należy, że każdy z nich należał do gospodarstwa domowego, nie zaś do pojedynczej osoby. Nie zmienia to jednak faktu, że ogólne proporcje względem reszty kraju, mało zresztą imponujące, pozostają niezmiennie. W czerwcu 1937 r. liczba radioodbiorników osiągnęła w Białymstoku pułap 5200 sztuk. Natomiast w połowie roku 1939, kiedy grono abonentów w kraju w stosunku do 1936 r. zwiększyło się dwukrotnie i przekroczyło milion osób, a poziom zradiofonizowania największych miast II Rzeczypospolitej (wyrażający się liczbą radioodbiorników na tysiąc mieszkańców) zawierał się w przedziale 46–159, Białystok znalazł się nieco poniżej średniej wartości²³.

Prasa. Podstawowy zdaje się nośnik informacji codziennych, do tego stosunkowo tani (cena w zależności od wydawnictwa wahała się między 10 a 30 groszy), w którym dostrzec też można lokalną specyfikę przekazu. W omawianym okresie w Białymstoku wydawanych było łącznie 13 różnych tytułów gazet (dzienników, tygodników i dwutygodników). Znaczna ich część zachowała się do naszych czasów, a prowadzona na potrzeby niniejszego artykułu kwerenda objęła niemal całość dostępnego materiału. Oczywiście podsumowanie to dotyczy jedynie prasy polskojęzycznej, do której należałoby doliczyć kilka (może nawet kilkanaście) tytułów gazet żydowskich. W tym jednak przypadku – o czym wcześniej – zadanie utrudniała bariera językowa. Kolejnym problemem, który pojawił się podczas analizy prasowej, był brak zachowanych pełnych roczników danego wydawnictwa. Jedyne miarodajny pod tym względem wydaje się rok 1936, w którym zachował się pełen komplet egzemplarzy popularnego naówczas w mieście „Dziennika Białostockiego”. Rok

„Aida” Verdiego) pojawia się regularnie w memuarystyce z epoki (m.in. F. Wankiewicz, *Wrzesień podchorążego*, Warszawa 1985, s. 12–13).

²¹ Chodzi o obecne Bielsko-Białą (nazwa wprowadzona dopiero w 1951 r.).

²² „Tempo”, 26 X 1936, nr 32, s. 3.

²³ Najniższą wartość osiągnęły: Sosnowiec, Lublin i Częstochowa (46), zaś najbardziej zradiofonizowanym miastem II Rzeczypospolitej był Lwów (159 odbiorników na tysiąc mieszkańców), wyprzedzając Katowice (151), Poznań (120), Chorzów i Warszawę (110). Cf. „Tempo”, 12 VI 1937, nr 17, s. 2 i „Kurier Białostocki”, 28 VII 1939, nr 205(147), s. 4.

ten był istotny także z innego powodu, wówczas rozpoczął się przecież, wspomniany już, proces tworzenia i umacniania mitu Śmigłego-Rydza, co znalazło swoje odzwierciedlenie w drukowanych treściach. W latach następnych rosła natomiast systematycznie liczba artykułów poświęconych polityce III Rzeszy czy prześladowaniom Polaków w Gdańsku. W przytaczanym „Dzienniku” na przestrzeni analizowanego roku pojawiło się łącznie 897 różnych artykułów, które w dzisiejszym rozumieniu uznać by należało za propagandowe, co daje średnią przekraczającą 2,5 artykułu na numer. Oczywiście rozkład treści propagandowych na przestrzeni roku nie był jednakowy, zwiększały one swoją intensywność przy okazji rocznic, świąt państwowych czy inicjowanych przez rząd akcji. W kolejnych latach, wraz ze wzrostem napięcia międzynarodowego, prasowa akcja wychowawczo-propagandowa przybierała jeszcze na sile²⁴.

Kino i teatr. Oczywiście w przypadku tego rodzaju medium istnieje możliwość występowania lokalnej specyfiki przekazu, dostosowanego do miejscowej publiczności. Jednakże Białystok, przez cały okres międzywojenny konkurujący z dwoma poważnymi ośrodkami administracyjnymi (Warszawą i Wilnem), aspirujący do roli lokalnego centrum kulturalnego, starał się nadążać za światowymi trendami i oferować najnowszy repertuar, przez co jego oferta kinowa nie odbiegała znacząco od innych miast II Rzeczypospolitej. W związku z tym, podobnie jak w przypadku radia, możliwości wykorzystywania propagandowego kina i teatru należy rozpatrywać pod kątem zasięgu ich oddziaływania społecznego. Według wywiadu przeprowadzonego w 1937 r. z Benjaminem Wajnsztatem, właścicielem popularnego w Białymstoku kina „Apollo”, co wieczór miejscowe sale kinematograficzne (było ich wówczas pięć) odwiedzać miało średnio 3700 osób²⁵. Statystyczny białostoczanin rocznie uczestniczyć miał w 14 seansach filmowych, podczas gdy w Warszawie współczynnik ten wynosił 9,5²⁶. Na dużym ekranie chętnie oglądano rodzime produkcje patriotyczne, spośród których warto wymienić adaptację *Wiernej rzeki* (1936), wyświetlanej zgodnie w polskich i żydowskich kinach, czy czterdziesto-

²⁴ Niestety, w związku z opisanym wcześniej brakiem materiału porównawczego, nie udało się ustalić konkretnych wartości liczbowych dla kolejnych lat. W przyszłości analiza ta zostanie uzupełniona, być może dzięki zbiorom mikrofilmowym Biblioteki Narodowej, albo też w wyniku porównań zastępczych (przy braku pełnego rocznika, co oczywiście statystycznie nie będzie do końca miarodajne, można zestawzić ze sobą dane wycinkowe – miesięczne, dzienne – z poszczególnych lat, ewentualnie dla zobrazowania skali – porównać osiągnięte w Białymstoku wyniki z rządowymi mediami propagandowymi z tego okresu, takimi jak „Gazeta Polska” czy „Polska Zbrojna”).

²⁵ Można zastanawiać się, czy te dane są prawdziwe, biorąc pod uwagę fakt, że jedna sala kinowa musiałaby mieć średnio 740 miejsc.

²⁶ „Tempo”, 13 II 1937, nr 5, s. 4.

minutowy seans z uroczystości żałobnych po śmierci Marszałka Piłsudskiego (który obejrzeć miało podobno 45 000 białostoczan). Z kolei antyniemieckie nastroje miejscowej społeczności uwidoczniły się na płaszczyźnie kinematograficznej już w 1935 r., gdy ludność żydowska prowadziła w Białymstoku bojkot filmów berlińskiej „UFY”, zakontraktowanych przez władze polskie w ramach umowy handlowej z Niemcami²⁷, czy w lipcu 1939 r., kiedy podczas emisji *Zeznań szpiega*, ukazującego kulisy działań niemieckich organizacji i tamtejszego systemu propagandy, gwałtowne wystąpienia publiczności spowodowały konieczność drukowania w prasie wezwań o spokój podczas kolejnych seansów²⁸. W przypadku teatru, postrzeganego jako nośnik idei państwowych, warto odnotować, iż od 1928 r., tj. od hucznie obchodzonej dziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, bo właśnie z tej okazji powzięto opisywaną ideę, do 1939 r. trwała epopeja związana z budową w mieście gmachu Teatru Miejskiego im. Marszałka Piłsudskiego, jako „żywego pomnika Wielkiego Polaka”, co samo w sobie było świadectwem panujących nad Białą nastrojów patriotycznych²⁹.

Miejski Uniwersytet Powszechny (MUP). To inicjatywa w całości lokalna, powołana przez przedstawicieli białostockiej inteligencji. Upraszczając nieco, była to działająca w okresie wiosenno-letnim rozgłośnia, która poprzez zlokalizowany w miejskim parku system nagłośnieniowy emitowała audycje rozrywkowe, edukacyjne, a także i wychowawcze. Słuchowiska były bezpłatne i dostępne dla wszystkich mieszkańców miasta. W 1939 r. wymieniono całą aparaturę nagłośnieniową MUP na mocniejszą (pięćdziesięciowatowe głośniki zastąpiły wysłużone i pięciokrotnie słabsze). Dzięki temu miasto zyskało dodatkowe możliwości informacyjno-wychowawcze, gdyż dotychczasowe nagłośnienie miało odtąd być wykorzystane w śródmieściu podczas uroczystości narodowych dla celów, jak to określono, „propagandowych”³⁰.

²⁷ W ówczesnej prasie pojawiła się cała saga artykułów związanych z bojkotem filmu „Niedokończona symfonia”, choć *de facto* obraz ten był akurat produkcji brytyjsko-austriackiej. Oczywiście w 1935 r. bojkot towarów i usług niemieckich prowadziły jedynie miejscowe środowiska żydowskie, które w ten sposób wyrażały swój protest przeciw przyjętym w III Rzeszy tzw. ustawom norymberskim (15 IX 1935). Społeczność polska, zgodnie z ogólną polityką państwa i zawarłą rok wcześniej polsko-niemiecką deklaracją o niestosowaniu przemocy, od takich zachowań się dystansowała, niejednokrotnie potępiając Żydów za prowadzoną przez nich akcję bojkotową.

²⁸ „Kurier Białostocki”, 21 VII 1939, nr 198(140), s. 5; 27 VII 1939, nr 204(146), s. 4.

²⁹ Zagadnienie białostockiego teatru ogranicza się jedynie do kwestii budowy samego gmachu, gdyż przez całe dwudziestolecie międzywojenne miasto nie powołało własnej trupy, korzystając m.in. z uprzejmości wileńskiej „Reduty”, *vide*: B. Samarski, *Teatr Miejski w Białymstoku. Od idei do realizacji*, „Rocznik Białostocki” 2016, t. XX, s. 131–156.

³⁰ „Gazeta Białostocka: Dzień Dobry! Dziennik Ilustrowany”, 23 IV 1939, nr 111, s. 12.

Uroczystości państwowe i święta narodowe. Jest to zagadnienie, które poza głównym zrębem, tożsamym dla całego kraju, posiadało także zależną od miejsca specyfikę. W Białymstoku świętowano bowiem obok uroczystości i rocznic państwowych, także i jubileusze lokalne, jak chociażby ten związany z odzyskaniem przez miasto niepodległości (19 II 1919). Siłę ich oddziaływania należy mierzyć zaangażowaniem lokalnej administracji i organizacji społecznych w przygotowanie obchodów, a także odzewem w postaci frekwencji mieszkańców w danym wydarzeniu. Nad Białą rokrocznie hucznie obchodzono imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego (później także i Śmigłego-Rydza), rocznicę śmierci Marszałka, 11 Listopada, dzień wymarszu I Kadrowej (6 VIII 1914) czy kolejne rocznice uchwalenia Konstytucji 3 maja. Każdorazowo miasto przystrajane było w białoczerwone barwy, do czego aktywnie zachęcała miejscowa prasa, a oficjalne uroczystości odbywały się przed zlokalizowaną w centrum płytą Nieznanego Żołnierza. Wraz ze wzrostem napięcia międzynarodowego, świętowane w Białymstoku rocznice z czasem przybierać zaczęły formę masowych manifestacji patriotycznych. Szczególnie tłumnie i w antyniemieckich nastrojach obchodzono w mieście ostatnie przed wojną, zorganizowane w czerwcu 1939 r., Święto Morza.

Działalność wychowawcza organizacji i stowarzyszeń. Mimo wspomnianego wcześniej niedoboru kadr, Białystok wcale nie odstawał pod względem aktywności społecznej od reszty kraju. W mieście funkcjonowały wszystkie liczące się organizacje – od tych wyższej użyteczności, jak LOPP (z sekcją szybowcową), ZHP, PCK czy Polski Biały Krzyż, poprzez całą rzeszę innych, równie ważnych podmiotów: Strzelec (z sekcją motorową), Sokół, Liga Morska i Kolonialna, Polski Związek Zachodni, Legion Młodych, Junackie Hufce Pracy, organizacje weteranów i inwalidów wojennych (również żydowskie), oficerów i podoficerów rezerwy i wiele innych. Właściwie każdy z tych podmiotów posiadał koła żeńskie, wszystkie też – poza właściwą sobie działalnością wyszkoleniową – prowadziły tzw. aktywność świetlicową (wychowawczą) oraz organizowały tygodnie propagandy, by szerzyć wśród mieszkańców miasta swe idee. Oczywiście prowadzona w latach 1936–1939 działalność miejscowych organizacji wymaga szczegółowego przeanalizowania, na które z przyczyn technicznych w tym miejscu jednak się nie zdecydowano.

Budowanie związków społeczeństwa z armią. Wojsko Polskie w zamierzeniach władz sanacyjnych miało stać się czynnikiem spajającym szerokie masy społeczeństwa, być jego chlubą niezależnie od wyznawanych poglądów i religii. Polacy mieli wojsko szanować, aktywnie wspierać i zgadzać się z jego organami decyzyjnymi. Cel ten realizowano na trzy podstawowe sposoby. Pierwszym z nich była działalność Polskiego Białego Krzyża, który – poza nauką i uświadamianiem obywatelskim

poborowych – propagować miał wśród miejscowej młodzieży szkolnej tradycje i wiedzę o stacjonujących w mieście pododdziałach. W 1939 r. na terenie Białegostoku istniało dziewięć szkolnych kół PBK³¹. Drugim ze sposobów promocji wojska były różnego rodzaju wydarzenia organizowane przez armię oraz udział miejscowej kadry oficerskiej i pododdziałów WP w przedsięwzięciach i uroczystościach cywilnych (np. letnie koncerty orkiestry 42. pułku piechoty w Parku Miejskim – orkiestra ta z czasem uważana była nawet za oficjalną orkiestrę miejską, zawody konne, bale, rauty, pokazy i wieczorki artystyczne urządzone w kasynie oficerskim *etc.*). Ciekawym w tym kontekście wydarzeniem był organizowany przez miejscowy garnizon Dzień Konia, połączony z praktycznym szkoleniem kowalskim i instruktażem o właściwej higienie koni³². Ostatnią z dróg budowania więzi społeczeństwa z armią była ta najmniej przyjemna, administracyjna. Jednym z takich przykładów może być chociażby uchwała Zarządu Związku Miast w sprawie manifestowania serdecznych stosunków między ludnością cywilną a wojskiem stacjonującym w miejscowym garnizonie. W jej wyniku lokalne społeczności obligowane były do masowego witania powracających z manewrów pododdziałów³³.

Edukacja szkolna. Była to, co prawda, dziedzina ściśle kontrolowana przez organy centralne, *ergo*: jednolita dla całego kraju, jednakże jako ważna składowa systemu wychowawczego na koniec także wymaga krótkiego komentarza. Przede wszystkim pamiętać należy, by szkolną edukację obywatelską rozpatrywać na dwóch równoległych płaszczyznach: teoretycznej (wykłady, akademie, podręczniki), jak i praktycznej (treningi w ramach szkolnych hufców Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojskowego, działalność drużyn ZHP *etc.*). Treść prowadzonych lekcji i wykładów, przy braku dokumentacji merytorycznej białostockich szkół okresu międzywojennego, jest trudna do odtworzenia³⁴. Natomiast misję wychowawczą

³¹ „Kurier Białostocki”, 1 IV 1939, nr 32, s. 4.

³² Zgodnie z przepisami o prywatnych świadczeniach obywateli na rzecz wojska oraz o dostarczaniu pojazdów na potrzeby armii, chłopcy w razie potrzeby zobowiązani byli dostarczyć miejscowej komisji poborowej odpowiednią, określoną wcześniej liczbę koni (wraz z wozami i uprzężą), dlatego też w interesie dowódców lokalnego garnizonu było, aby potencjalna rezerwa tych zwierząt prezentowała jak najlepszy stan zdrowotny. *Cf.* Rozkaz jawny nr 14 z 6 IV 1939 r., poz. 12, WBH CAW, Rozkazy Jawne Dowództwa Okręgu Korpusu Grodno, sygn. CAW DOK III-41 1939, s. 8–9 i „Tempo”, 31 X 1936, nr 33 s. 5.

³³ *Cf.* „Dziennik Białostocki”, 9 IX 1936, nr 251, s. 6; 11 IX, nr 253, s. 6; 13 IX, nr 255, s. 12; 14 IX, nr 256, s. 6; 17 IX, nr 259, s. 6 i 18 IX, nr 260, s. 6.

³⁴ APB, Materiały dotyczące szkolnictwa, 1919–1939, zespół 4/353, sygn. 1–20 i Państwowe Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku, 1921–1939, zespół 4/800, sygn. 1–41.

podręczników (przejawiającą się jednostronnym doborem materiału i lektur) możemy obserwować w przypadku skryptów do języka polskiego, przede wszystkim jednak – w odniesieniu do programu nauczania historii. Projekty podręczników do historii dla szkół powszechnych z 1936 r., które według wykazu obowiązujących skryptów na rok 1939 w większości zostały wprowadzone do programu nauczania, zawierają szerokie wyjaśnienia konstytucyjnych obowiązków obywatela względem państwa, wśród których podkreślano konieczność „ofiary krwi” i „ofiary mienia”³⁵. Praktyczne szkolenie młodzieży szkolnej odbywało się z kolei głównie w ramach nadzorowanych przez organy wojskowe hufców Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Uczniowie starszych klas obowiązani byli przejść dwuletni kurs, a każdy rok szkolenia kończył się wakacyjnym obozem, przypominającym regularne manewry jednostek wojskowych. W połowie lat trzydziestych XX w. w Białymstoku działało sześć żeńskich szkolnych hufców WF i PW i dwanaście męskich³⁶. Wojskowe umiejętności praktyczne białostockiej młodzieży podnosiły też różnorakie konkursy strzeleckie, jak np. lansowane przez koła rządzące zawody pod nazwą „10 strzałów dla Ojczyzny” czy te o odznakę strzelecką. Choć tu od razu wypada odnotować, iż według sporządzanych rankingów najlepszych drużyn strzeleckich z terenu DOK III w Grodnie, będące pod opieką miejscowego 42. pułku piechoty białostockie hufce WF i PW nigdy na podium się nie znalazły...

Efekty

Próba oceny efektywności prowadzonej w Białymstoku w latach 1936–1939 akcji wychowawczo-propagandowej stanowi najtrudniejszą część prezentowanych tu analiz. Nie została bowiem dotąd opracowana szczegółowa metodologia badań. Nie da się także przytoczyć wymiernych wartości liczbowych, gdyż z jednej strony, z braku pełnej bazy źródłowej, dane takie nie są możliwe do odtworzenia, z drugiej zaś – często dotyczą mało uchwytnej sfery mentalnej. Pewnego rodzaju wskazówką byłoby zestawienie lokalnej aktywności z tożsamą, prowadzoną w innych ośrodkach II Rzeczypospolitej, lecz aspekt porównawczy badań komplikuje fakt, że w innych miastach takie analizy nie były szerzej prowadzone. Ponadto, dokonując podobnych temu podsumowań, zawsze pojawia się wątpliwość, na ile

³⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1917–1939, zespół 2/14, sygn. 193, 196, 200–205 oraz *Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w szkole powszechnej według stanu z dnia 5 lipca 1939*, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, Lwów 1939.

³⁶ „Reflektor”, 3 XI 1934, nr 24, s. 3.

uzyskane efekty były wynikiem prowadzonej przez państwo kampanii, a w jakim stopniu wynikały np. z tradycji i otrzymanego w domu rodzinnym wychowania. Które idee zostały odgórnie zaszczerpione, a które były wyrazem naturalnych dążeń i postaw lokalnej społeczności...

Na tym etapie prac za pewnego rodzaju ilustrację efektów procesu wychowania obywatelskiego białostoczan muszą wystarczyć więc pojedyncze, aczkolwiek znamienne fakty z życia miasta. Fakty, które odnoszą się jednak bezpośrednio do prowadzonych przez państwo akcji propagandowych. W dniu 26 września 1938 r., gdy ważyły się losy Czechosłowacji, a tym samym i Zaolzia, zaś na terenie kraju przygotowywano się do sformowania ekspedycyjnego „korpusu zaolziańskiego”, białostocki Strzelec na zwołanej zbiórce alarmowej był w stanie, *nomen omen*, z marszu wystawić pododdział w sile kompanii do natychmiastowej dyspozycji wojska. Zgłosiło się wówczas 185 ochotników gotowych wziąć udział w planowanej ekspedycji. Świadczyło to z pewnością zarówno o silnej motywacji miejscowych strzelców, jak i o dobrym ich wyszkoleniu praktycznym³⁷. Z kolei w czerwcu 1939 r. pewien białostoczanin wyraził chęć poświęcenia swego życia dla Ojczyzny, zgłaszając się na „żywą torpedę”. Należy tu jednak odnotować, że nie był on pierwszym śmiałościem oferującym tego typu ofiarę, gdyż jeszcze w maju tego roku zgłosiło się z takim samym zamiarem trzech mieszkańców Warszawy, którzy później zainspirowali kolejnych siedmiu ochotników z innych miast³⁸.

Wątek prowadzonej w mieście akcji protestacyjnej przeciwko filmom produkcji niemieckiej został już wcześniej zasygnalizowany. Warto przy tej okazji nadmienić także „wytupywanie” przez białostocką mniejszość żydowską reportaży kinowych z zimowych igrzysk olimpijskich, odbywanych w Garmisch-Partenkirchen (1936), czy dwa przypadki z lokalnych kronik policyjnych opisujące bójki między miejscowymi Żydami, gdzie winą pobitego był jedynie fakt, iż uczestniczył w seansie filmu niemieckiej produkcji. Aczkolwiek w tym konkretnie przypadku, choć świadczył on z pewnością o antyniemieckich nastrojach, na opisywane emocje nie miała wpływu propaganda ośrodków władzy, a raczej sytuacja mniejszości żydowskiej w III Rzeszy³⁹. Zresztą wówczas jeszcze, o czym wcześniej, oficjalna polityka państwa dążyła do poprawnych stosunków z zachodnim sąsiadem, więc i narracja władz była raczej koncyliacyjna. W 1939 r., gdy jasne stawać zaczęły się zamiary Hitlera, a polityka polska wkraczała na tory konfrontacyjne, akcja bojkotu niemieckich towarów i usług obejmować zaczęła szersze kręgi lokalnej społeczności. Miejsco-

³⁷ „Dziennik Białostocki”, 27 IX 1938, nr 267, s. 6.

³⁸ Więcej o tzw. „żywych torpedach” w: „Kurier Białostocki”, 11 V 1939, nr 70, s. 8; 2 VI, nr 91, s. 5 i 3 VIII, nr 211(153), s. 2.

³⁹ „Tempo”, 7 III 1936, nr 9, s. 4–5 i „Dziennik Białostocki”, 10 XII 1936, nr 343, s. 6.

wi fabrykanci, wysyłający większość swych produktów drogą morską, pomijali konsekwentnie usługi floty niemieckiej oraz włoskiej. Choć, ponownie, wpływ na taką postawę miały czynniki zewnętrzne, gdyż większość odbiorców białostockich wyrobów włókienniczych wyraźnie zastrzegano, że nie mogą one być wysyłane transportowcami III Rzeszy, nawet pod groźbą przejścia towaru bez uiszczania za niego opłaty⁴⁰.

Z pewnością białostoczanom nie można też odmówić ofiarności, gdyż aktywnie uczestniczyli we wszystkich prowadzonych w kraju zbiórkach. W przeciągu roku (IV 1938 – III 1939), na 365 000 zł zebranych na Fundusz Obrony Narodowej w całym województwie, mieszkańcy Białegostoku wpłacili jedną trzecią tej kwoty⁴¹. Podobnie było w przypadku Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, gdyż pod koniec kwietnia 1939 r. z terenu województwa odnotowano subskrypcje na kwotę 2,1 mln zł, z czego Białystok subskrybował około 700 000, czyli ponownie trzecią część całej sumy⁴². W dniach 3–10 lipca 1939 r. trwał z kolei w mieście Tydzień Zbiórki Żłomu (pozyskany w ten sposób surowiec również miał być przeznaczony na dozbrajanie armii), w wyniku którego z terenu samego Białegostoku zebrano 250 ton metalu!⁴³

Na koniec odnotować należy liczne, masowe manifestacje uczuć patriotycznych mieszkańców miasta, m.in. 30 kwietnia 1939 r. odbył się w Białymstoku wiec poparcia Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, w którym miało wziąć udział 50 000 osób! Oczywiście liczba ta najprawdopodobniej została przeszacowana, co nie zmienia faktu, że rozmiar manifestacji jednak zrobił na ówczesnych wrażenie. Podobnie licznie białostoczanie brali udział w organizowanych w mieście ćwiczeniach OPLG⁴⁴. Ponadto, w 1939 r. daje się także wyraźnie zauważyć w Białymstoku wzmożoną czujność na działania sabotażowe i defetystyczne. Proces ten można prześledzić na podstawie przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku akt miejscowego Prokuratora Sądu Okręgowego, w których następuje

⁴⁰ „Kurier Białostocki”, 23 VI 1939, nr 112, s. 5.

⁴¹ „Kurier Białostocki”, 17 III 1939, nr 17, s. 4.

⁴² „Kurier Białostocki”, 28 IV 1939, nr 57, s. 4; 1 V, nr 60, s. 4; 3 V, nr 62, s. 4; 8 V, nr 67, s. 4. Co ciekawe, sprawozdania wojewody mówią o łącznej kwocie 11 197 260 zł subskrybowanych na terenie całego województwa (APB, Urząd Wojewódzki Białostocki..., sygn. 107, k. 53).

⁴³ Pismo/okólnik Zrzeszenia Przemysłowców w Białymstoku z 3 VII 1939 r., L.dz.R/1579/39, APB, Białostockie Towarzystwo Elektryczności Spółka Akcyjna w Białymstoku, [1900] 1908–1939 [1940–1944, 1948], zespół 4/313, sygn. 19, k. 38; „Kurier Białostocki” 6 VI 1939, nr 95, s. 5; 30 VI, nr 119, s. 4; 10 VII, nr 129, s. 4.

⁴⁴ Cf. „Fama”, 5 X 1935, nr 3, s. 4; „Tempo”, 12 X 1936, nr 31, s. 7; „Echo Białostockie”, 11 II 1939, nr 42, s. 4; 26 II, nr 57, s. 4; 27 II, nr 58, s. 4.

widoczny wzrost wszczętych z donosu właśnie postępowań w tym zakresie. Ponieważ większość z nich kończyła się jednak umorzeniem, otwarte pozostaje pytanie, czy była to czujność, przeczulenie czy może chęć uprzykrzenia życia miejscowej mniejszości niemieckiej?⁴⁵

Reasumując, mimo szczegółowej kwerendy źródłowej i wielowątkowych analiz, niniejszy artykuł traktować należy jako przyczynkarski. Wiele z przytoczonych tu zagadnień wymaga bowiem szerszego opracowania i uzupełnień. Przedmiotowe badania z pewnością w przyszłości powinny zostać poszerzone o, przedstawiające perspektywę ludności żydowskiej, źródła sporządzone w jidysz, jak również o materiał porównawczy dotyczący innych ośrodków wojewódzkich II Rzeczypospolitej. Dodatkowo wymagają one wypracowania pełnej i jednolitej metodologii. Dlatego też, w swym zamierzeniu, artykuł miał za zadanie wskazać główne wątki badawcze tematu i zasugerować ewentualne metody ich zgłębiania, niż kreślić pełny obraz państwowej propagandy lat 1936–1939.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1917–1939, zespół 2/14, sygn. 193, 196, 200–205

Archiwum Państwowe w Białymstoku [APB]

Białostockie Towarzystwo Elektryczności Spółka Akcyjna w Białymstoku, [1900] 1908–1939 [1940–1944, 1948], zespół 4/313, sygn. 19

Materiały dotyczące szkolnictwa, 1919–1939, zespół 4/353, sygn. 1–20

Państwowe Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku, 1921–1939, zespół 4/800, sygn. 1–41

Prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, 1920–1939, zespół 4/267, sygn. 34, 59, 61, 81

Urząd Wojewódzki Białostocki, [1918–1919] 1920–1939 [1940, 1967], zespół 4/47, sygn. 102–107, 110–112

⁴⁵ APB, Prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, 1920–1939, zespół 4/267, sygn. 34, 59, 61, 81.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [WBH CAW]

Rozkazy Tajne Dowództwa Okręgu Korpusu Grodno, sygn. CAW DOK III-39 1938

Rozkazy Jawne Dowództwa Okręgu Korpusu Grodno, sygn. CAW DOK III-41 1939

Źródła drukowane

Clausewitz C., *O naturze wojny*, wyd. 2, Warszawa 2007.

Ludendorff E., *Wojna totalna*, Warszawa 1959.

Sikorski W., *Przyszła wojna*, wyd. 2, Warszawa 1984.

Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w szkole powszechnej według stanu z dnia 5 lipca 1939, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, Lwów 1939.

Wankiewicz F., *Wrzesień podchorążego*, Warszawa 1985.

Prasa

„Dziennik Białostocki” 1936, 1938.

„Echo Białostockie” 1939.

„Fama” 1935.

„Gazeta Białostocka: Dzień Dobry! Dziennik Ilustrowany” 1939.

„Kurier Białostocki” 1939.

„Reflektor” 1934.

„Tempo” 1936–1937.

Opracowania

Dobroński A., *Czy Białystok bronił się we wrześniu 1939 roku?*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 2(15), s. 95–104.

Dobroński A., *Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie*, „Białostocczyzna” 1989, nr 3(15), s. 21–27.

Dobroński A., *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r. *Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę wybuchu II wojny światowej, Białystok, 5 październik 2004 r.*, Białystok–Przasnysz 2004, s. 55–63.

Filinowicz N., *Obrona Białegostoku w dniach 14–15 września 1939 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 2019, nr 32, s. 199–218.

Grunberg R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1987.

Kaszuba E., *Państwowotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio”/„Antena”*. *Wybrane zagadnienia*, Kraków 2019. <https://doi.org/10.12797/9788381380652>

- Kaszuba E., *System propagandy państwowej II Rzeczypospolitej (1926–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2003, R. XXXV, z. 3, s. 3–25.
- Kaszuba E., *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004.
- Kater M.H., *Hitlerjugend. Dzieci Hitlera*, Warszawa 2013.
- Klemperer V., *LTI. Notatnik filologa*, Warszawa 2014.
- Kosztyła Z., *Obchody walk wrześnieowych 1939 roku na Białostoczczyźnie*, „Rocznik Białostocki” 1970, t. IX, s. 484–487.
- Kosztyła Z., *Wrzesień 1939 na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1967.
- Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.
- Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999.
- Lewis B., *Hitlerjugend w czasach wojny i pokoju 1933–1945*, Warszawa 2008.
- Mises von L., *Rząd wszechmogący. Narodziny państwa totalnego i wojny totalnej*, Wrocław 2018.
- Propaganda*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/propaganda> (dostęp: 10 III 2023).
- Samarski B., *Teatr Miejski w Białymstoku. Od idei do realizacji*, „Rocznik Białostocki” 2016, t. XX, s. 131–156.
- Ziemer G., *Jak wychować nazistę*, Kraków 2021.

Notka o autorze

Mgr Bartłomiej Samarski – absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, od 2020 doktorant Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zawodowo od 2005 r. związany z Archiwum Państwowym w Białymstoku, gdzie pełnił funkcję kierownika Oddziału Opracowania, obecnie zaś kieruje Oddziałem Promocji i Popularyzacji Zasobu.

Zainteresowania naukowe: II Rzeczpospolita, kampania wrześnieowa, przygotowania obronne Polski w latach 1935–1939, Białystok okresu międzywojennego, mniejszość żydowska w okresie dwudziestolecia międzywojennego, żydowska przeszłość Białegostoku, prasa żydowska.



barteksamarski@gmail.com